Nr. 6. Kraków, dnia 15 czerwca 1901 r. Rok IV.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

Syntezy organicznych środków lekarskich na podstawie stosunku między budową chemiczną a działaniem fizyologicznem. *)

Przez

Dra Henryka Majmona.

Nowa nauka o środkach lekarskich powstała w czasie, kiedy stopniowo przestano używać roślinnych i korzennych substancyj wyłącznie na zasadzie empirycznej i przesądów i kiedy chemicy starali się z roślin i korzeni wydostać działające w nich składniki. Przez wynalezienie czystych alkaloidów roślinnych zrobiony był poważny krok naprzód, który wykazał, że nie cała roślina, jako taka, lecz jeden lub kilka w niej się znajdujących związków chemicznych są czynnikami tego lub owego działania na organizm ludzki. Otrzymywanie chemiczne czystych ciał było i w tym kierunku wielkim postępem, że odtąd można było określać dawkowanie właściwie działających substancyj, co wobec zmieniającej się zawartości działających części składowych w roślinach było rzeczą niemożebną.

Badania budowy ciał organicznych, uznanych za fizyologicznie działające, prowadzić musiały do robienia prób w kierunku otrzymania ich drogą syntezy. Do tego wielkiego kierunku chemii syntetycznej przyłączył się drugi, a mianowicie badania, której części cząsteczki przypisać należy działanie substancyj w celu otrzymywania analogicznie zbudowanych ciał, w tem naturalnem przypuszczeniu, że analogiczna budowa i analogiczne działanie fizyologiczne w organizmie idą ręka w rękę.

Im więcej wiadomości nasze w tym kierunku się rozszerzały, tem prostszą była droga, po której chemicy nowszych czasów z oczywiście wielkiemi rezultatami stąpali, droga uplanowanego budowania i wynajdowania nowych ciał, które miały zastosowanie praktyczne znaleść jako środki lecznicze.

W ten sposób powstała kolosalna różnica pomiędzy badaniami, charakteryzującemi pierwszą połowę XIX stulecia i mającemi na celu wydobywanie z roślin składników działających, a badaniami nowego kierunku, na zasadzie którego starano się nie tylko naśladować produkty, znajdujące się w naturze, lecz stwarzać na podstawie doświadczeń i spekulacyj nowe ciała lecznicze.

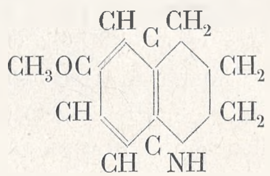
*) Za zezwoleniem autora przedruk z *Chemika Polskiego* Nr. 5, 6 i 7.

Kierunek ten przysporzył nam całe grupy ciał, rzędy analogicznie zbudowanych związków, a doświadczenia terapeutyczne wyszukały z każdego rzędu te ciała, które wobec swego charakterystycznego działania z możliwie małemi szkodliwemi własnościami pobocznemi mogły być zastosowane jako środki lekarskie. W ten sposób powstało mnóstwo syntetycznych środków lekarskich, z których jednak tylko nieznaczna część odniosła zwycięstwo w walce konkurencyjnej pomiędzy sobą.

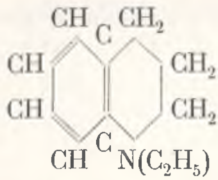
I. Środki przeciwgorączkowe.

Na pierwszym planie chemia święci wielkie tryumfy w dziedzinie środków przeciwgorączkowych. Przewodnią ideą syntetyków było zbudowanie ciał analogicznych z chininą, pochodną chinoliny. Sama chinolina posiada, podług badań Donatha, antyseptyczne i przeciwgorączkowe własności, jest jednak na równi z jej solami (z kwasem solnym lub winnym) w tak wysokim stopniu trująca, że w zastosowaniu terapeutycznem utrzymać się nie zdołała. Z tego samego powodu nie mają w medycynie znaczenia związki, otrzymane przez zastąpienie wodorów w chinolinie grupami metylowemi; ciała te (chinaldyna, lepidyna, dwumetylochinoliny i t. d.) działają słabiej przeciwgorączkowo od chinoliny, a mianowicie działanie ich zmniejsza się razem z ilością wstępujących do chinoliny grup metylowych.

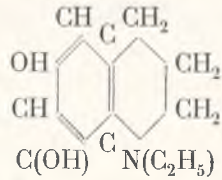
Początkowe błędne przypuszczenie, że chinina jest czterohydrowaną pochodną chinoliny, prowadziło do pierwszych prób w kierunku otrzymania środków przeciwgorączkowych pochodzących od chinoliny. Drogę do tego wskazał Skraup swą słynną syntezą chinoliny, otrzymanej przez ogrzewanie aniliny, gliceryny i stężonego kwasu siarczanego w obecności nitrobenzolu. Zastąpiwszy anilinę p-amidoanizolem, a nitrobenzol — p-nitroanizolem, Skraup otrzymał p-metoksychinolinę (chinanizol), z której zapomocą redukcyi powstała t. zw. tallina, czterohydrowany p-chinanizol



Poprzednio Filehne otrzymał i zbadał szereg pochodnych chinoliny i doszedł do przekonania, że alkilowane przy azocie pochodne chinoliny mają szczególnie przeciwgorączkowe własności; o ile te pochodne alkilowane chinoliny zawierają jeszcze w pierścieniu grupę hydroksylową, to działanie ich występuje prędzej, ustaje natomiast po krótkim czasie raptownie. Na zasadzie tego spostrzeżenia powstała synteza kairyny (1882 r.) O. Fischera i kairoliny Königsa i Hoffmana.



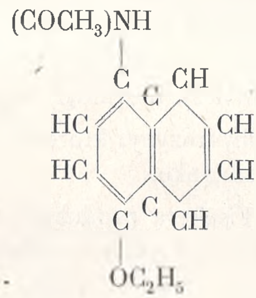
kairolina



kairyna

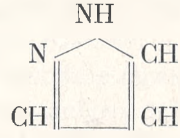
Trzy te związki są rezultatem pierwszych prób syntezy z celem otrzymania ciał, działających jak chinina; jako pochodne chinoliny dość silnie zniżają temperaturę w organizmie ludzkim, nie posiadają jednak specyficznego działania chininy, t. j. nie zwalczają malaryi. Wobec szkodliwych pobocznych działań na organizm wykluczone zostały z użycia.

Ostatnią poważną próbą w tym kierunku było otrzymanie przez G. N. Visa w r. 1891 analgenu i analogicznych z nim związków. Syntezie tej służyła za wzór budowa fenacetyny, zastosowana w podwójnym pierścieniu chinolinowym. Analgen

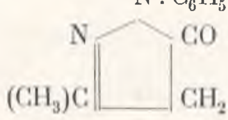


otrzymuje się z o-oksychinoliny przez etylowanie hydroksylu, nitrowanie i redukcyę powstałej o-etoksychinoliny i przez zastąpienie wodoru NH_2 grupą $CH_3 . CO$. Związek ten jest środkiem przeciwgorączkowym i antynewralgicznym, nie utrzymał się jednak w użyciu wobec swego niestałego działania.

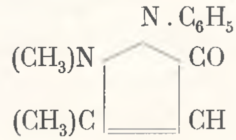
Również z zamiarem otrzymania ciała podobnego do chininy Knorr doszedł w r. 1884 do syntezy antypiryny, która — jak sam Knorr później dowiódł — nie jest pochodną chinoliny, lecz innego pierścienia, zwanego pirazolem:



Przez kondensacyę estru kwasu acetooctowego z fenylohydrazyną powstaje fenylometylopirazolon



a z tego przez działanie jodkiem metylu fenylodwumetylopyrazolon, t. j. antypiryna



Ogromne powodzenie materyalne tej syntezy pobudzało więcej może, niż ciekawość naukowa do zbadania stosunku pomiędzy budową nowej zasady, a jej działaniem, i do otrzymania całego szeregu ciał jej pokrewnych lub analogicznych. Błędne przypuszczenie, że w antypirynie działającą częścią składową jest fenylohydrazyna, doprowadziło do mniej lub więcej prostych pochodnych tej zasady. Sama fenylohydrazyna jest na równi z hydroksyliakiem, dwuamidem, aniliną i t. p. ciałem bardzo trującem, bo niweczy barwnik krwi. Skuteczna zwykle metoda zmniejszania własności trujących zasad, zawierających grupę NH_2, przez zastąpienie w niej wodoru grupą kwaśną i w danym razie została zastosowana i w ten sposób otrzymano acetylo-, dwuacetylobenzylofenylohydrazynę i t. p , wszystkie jednak te związki działają — choć znacznie słabiej, niż fenylohydrazyna — jednak trująco na białko, krwi i dlatego w medycynie znaleźć nie mogły zastosowania.

Kilka pochodnych fenylohydrazyny, które przez krótki czas znajdowały zastosowanie, zasługuje na wzmiankę.

Otrzymany przez Emila Fischera produkt kondensacyjny z fenylohydrazyny i kwasu lewulinowego był pod nazwą antyterminy zalecany w r. 1887 przez Nicota. Związek ten $C_6H_5 - N = C\begin{smallmatrix} / CH_3 \\ \backslash CH_2 - CH_2 - COOH \end{smallmatrix}$ jest silnym środkiem antyfebrycznym, wywiera jednak szkodliwe działania poboczne.

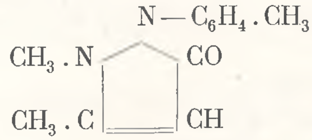
Inną drogę obrał Ross do odebrania fenylohydrazynie trujących własności. Otrzymane przez niego w r. 1892 ciało p. n. agatina powstało przez kondensacyę asymetrycznej metylofenylohydrazyny, (która sama przez się jest mniej trująca, niż fenylohydrazyna) z aldehydem salicylowym:

$$C_6H_5 . N\begin{smallmatrix} / CH_3 \\ \backslash N = CH . C_6H_4 . OH \end{smallmatrix}$$

W dużych dawkach ciało to działa antynewralgicznie, natomiast bardzo słabo przeciwgorączkowo. Polega to na zjawisku, które dla wszystkich pochodnych salicylowych działających przeciwgorączkowo zauważyć można, że związki zasad z resztą kwasu salicylowego trudno lub wcale nie rozpadają się w organizmie, wskutek czego albo wcale, albo tylko w dużych dawkach działają antyfebrycznie. Wobec tego można uważać za prawidło, że substytucya kwasem salicylowym w przeciwgorączkowych i antynewralgicznych środkach nie prowadzi do celu.

Syntezy więc pochodnych fenylohydrazyny nie mają znaczenia praktycznego. Pomyślniejsze rezultaty dały pochodne antypiryny, do których syntezy użyto homologonów fenylohydrazyny.

Przez kondensacyę p. tolilohydrazyny z estrem kwasu acetooctowego powstała tolipiryna



działająca silniej przeciwgorączkowo, niż antypiryna.

Z antypiryny i tolipiryny otrzymano różne sole, z których na wzmiankę zasługują:

Salipiryna, salicylan antypiryny, $C_{11}H_{12}N_2O . C_6H_4OH . COOH$.

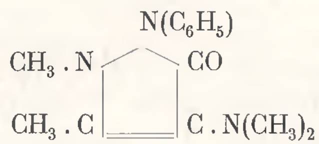
Tolisal, „ tolipiryny.

Tussol, migdalan antypiryny.

Migrenina, cytrynian antypiryny.

Przeciwko używaniu tych soli powstał Liebrich, dowodząc, że nowego działania nie wywołują i w organizmie zachowują się jak mieszaniny swych części składowych. Jeżeli więc idzie o jednoczesne wspólne działanie np. antypiryny i kwasu salicylowego, to najprościej jest wprowadzić do organizmu dwa te ciała osobno, niema zaś celu i potrzeby stwarzać droższe kombinacye.

Z antypiryną niedawno konkurować zaczął związek pod nazwą piramidon, t. j. dwumetyloamidoantypiryna



działa bowiem 3 razy silniej, niż antypiryna, działanie występuje bardziej stopniowo i trwa dłużej. Piramidon otrzymuje się przez działanie azotynu sodu na kwaśny roztwór antypiryny, redukcyę i metylowanie w ten sposób otrzymanej nitrozoantypiryny.

Powyższe związki powstały na zasadzie idei otrzymania ciał podobnych do chininy. Przechodzimy teraz do grupy środków przeciwgorączkowych, które zawdzięczają swe istnienie spostrzeżeniu Cahna i Heppa, że anilina i acetanilid są silnemi środkami antyfebrycznemi. Taniość aniliny zachęcała do używania jej do syntezy nowych związków, mogących konkurować z drogą chininą i antypiryną. Sama anilina i jej sole posiadają silne przeciwgorączkowe własności, zastosowywanie ich napotyka jednak na trudności wskutek szkodliwego działania ich na ciałka krwi. Wspomniałem już, że przez wprowadzenie grup kwaśnych do trujących zasad aromatycznych odbieramy w znacznej części tym ostatnim własności trujące, na tem więc polega zastosowanie w medycynie antyfebryny, t. j. acetanilidu $C_6H_5 . NH . CO . CH_3$.

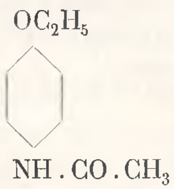
Od acetylowania aniliny przeszło się z natury rzeczy do acetylowania trzech toluidyn, z których tylko m-acetoluidyna ma obok mniejszych trujących własności silniejsze działanie przeciwgorączkowe, niż antyfebryna.

Z innych związków tego rodzaju na wzmiankę zasługują:

Formanilid, $C_6H_5 . NH . CHO$, działa silniej przeciwgorączkowo, niż antyfebryna, jest jednak bardziej trujący, bo rozkłada się już przez działanie słabych kwasów.

Ekzalgina, $C_6H_5 . N \langle ^{CH_3}_{CO . CH_3}$, czyli metyloacetanilid, nie znalazła szerszego zastosowania wobec swych własności trujących. Okazuje się więc, że zastąpienie przez metyl drugiego atomu wodoru w antyfebrynie wcale nie wpływa na zmniejszenie trujących własności.

Podług badań Schmiedeberga organizm ludzki w taki sposób odbiera anilinie trujące jej działanie, że utlenia ją w miejscu para i zamienia ją na p-amidofenol. Na tem spostrzeżeniu oparta jest synteza pochodnych p-amidofenolu, w której to grupie pierwsze miejsce zajęła fenacetyna (1887 r.). Paraamidofenol jest znacznie mniej trujący, niż anilina, oddziaływa jednak jeszcze niekorzystnie na ciałka krwi. Osłabienie działania p-amidofenolu przez wprowadzenie acetylu do grupy NH_2 okazało się niedostatecznem, wobec czego przystąpiono do zamknięcia wolnego hydroksylu grupami alkilowemi. Reprezentantem całego szeregu w ten sposób otrzymanych związków jest fenacetyna



Do wszystkich pochodnych aniliny i p-fenetydyny zastosować się daje teorya Harnacka, na mocy której ten związek jest mniej trujący, w którym znajdują się dłuższe łańcuchy boczne. Dalej dowiedzionem zostało, że te tylko pochodne aniliny i paraamidofenolu są środkami przeciwgorączkowemi, które zamieniają się w organizmie na p-amidofenol resp. acydylo-p-amidofenol, które zatem wykazują w moczu reakcyę indofenolową, polegającą na diazowaniu ewent. znajdującej się w moczu fenetydyny i tworzeniu się czerwonego zabarwienia przez dodanie alkalicznego roztworu β-naftolu do diazofenetydyny. Im silniejsze przeciwgorączkowe działanie środka, tem silniej występuje w moczu reakcya indofenolowa. Treupel i Hinsberg sformułowali na mocy tego spostrzeżenia prawo: przeciwgorączkowe działanie pochodnych aniliny i paraamidofenolu jest proporcyonalne do ilości utworzonego w organizmie amidofenolu. *Ciąg dalszy nastąpi.*

Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Projekt ustawy ustanawia obowiązek ubezpieczenia wszystkich w prywatnej służbie znajdujących się osób, powyżej lat 18, a pobierających pensyę miesięcznie lub rocznie w wysokości co najmniej 600 koron. Wyjątek stanowią mężczyźni i kobiety, które dopiero w 60 względnie 40-tym roku życia weszły w obowiązek ubezpieczenia.

Rząd upatruje w długich terminach wypłaty pensyj t. j. miesięcznie lub rocznie, najpewniejsze kryteryum pewnej stałości stosunków służbowych. Początkowo istniały pewne wątpliwości co do ustanowienia obowiązku ubezpieczania ze względu na położenie kół interesowanych, jednakże wobec wyższych względów etycznych musiały te wątpliwości ustąpić.

Rząd zdecydował się na ubezpieczenie renty, gdyż jedynie tylko renta zapewnia aż do śmierci skromną egzystencyę. Temi zasadami kierując się, okazała się konieczność podzielenia ubezpieczonych na pewne klasy według pobieranych płac. Projekt ustanawia trzy takie klasy, a to, 1) ci co pobierają pensyj 600—1200 kor. rocznie; 2) 1200—2400 kor. i 3) klasa ponad 2400 kor. Podział ten nie jest dowolny, ale polega na statystyce badanych systemów ubezpieczeń.

Renty są następujące: 1) W razie niezdolności do pracy; 2) przy dojściu do pewnego wieku; 3) wsparcie wrazie braku zajęcia; 4) renta dla wdowy; 5) dodatek na wychowanie dzieci; 6) ewentualna jednorazowa odprawa dla pozostałych wdów i sierót.

Według projektu rządowego wynosi renta w X. klasie tj. przy pensyi 600 do 1200 kor. rocznie, w razie niezdolności do pracy 600 kor., emerytura 900 kor., renta wdowia 300 kor.; w drugiej klasie przy płacy 1200 do 2400 kor. rocznie, renta w razie niezdolności do pracy 900, emerytura 1350, renta wdowia 400 kor.; w trzeciej klasie przy pensyi ponad 2400 kor., wynosi renta wrazie niezdolności do pracy 1200 kor., emerytura 1800 kor., renta wdowia 600 kor.

Przy braku zajęcia wsparcie udzielane będzie przez 12 miesięcy w wysokości renty wypłacalnej w razie niezdolności do pracy.

Na wychowanie dzieci przeciętnte przypada 10—20 procent renty wrazie niezdolności do pracy, zaś jednorazowa odprawa wynosić będzie 50 procent takiejże rocznej renty.

Projekt rządowy przyjmuje dwa rodzaje spłat ubezpieczenia, a mianowicie rozdziela się z jednej strony spłata na pracodawców i urzędników w stałych ratach miesięcznych, z drugiej strony potrzebna zwyżka rozłożoną będzie na pracodawców. W klasie I. płacić będzie pracodawca 4·50 k., ubezpieczony 3 k. miesięcznie; w klasie II. pracodawca 6·75 k., ubezpieczony 6 k.; w klasie III. pracodawca 9 k. i ubezpieczony 9 k. Ogółem i w przecięciu wynosić będzie spłata w I. i II. klasie najmniej 3 procent a najwyżej 6 procent, zaś w III. kl. najwyżej $4^1/_2$ procent.

Ze względu na nasze specyalne stosunki ważnem jest postanowienie, że w płacę wlicza się też wszelkie świadczenia w naturze jak mieszkanie, wikt i t. p. oraz wszelkie emolumenta o stałym charakterze. Mieszkanie liczy się co najmniej za $15^0/_0$ płacy, mieszkanie z opałem i światłem za $20^0/_0$, a z wiktem za $33^1/_2$ i inne dodatki oceniane być mają według przeciętnych cen miejscowych. Emerytury płatne są u mężczyzn po ukończonym 65, u kobiet 64 roku życia. Pensye wdowie wypłacane będą jeśli od czasu ślubu upłynął conajmniej rok, jeśli ubezpieczony ożenił się przed 50 rokiem życia i jeśli w chwili zawarcia małżeństwa nie pobierał przewidzianej w tej ustawie renty jako niezdolny do pracy.

Potrzebne fundusze zebrane być mają w pierwszym rzędzie przez stałe miesięczne wpłaty pracodawców i ubezpieczonych, w drugim rzędzie przez repartycyę *(Umlage)* pomiędzy pracodawcami.

Organizacya instutucyi projektowaną jest w sposób następujący:

Tworzy się przedewszystkiem centralny zakład pensyjny z siedzibą w Wiedniu i z przynależnością sądową do Wiednia. Członkami zakładu są wszyscy, w całej Austryi ubezpieczeni. Dla zakładu utworzonym będzie statut, który zawierać musi postanowienia co do liczby i sposobu wyboru funkcyonaryuszy, co do zwoływania walnych zgromadzeń, co do komisyi rewizyjnej, zastępstwa zakładu na zewnątrz itd. Kierownictwo spoczywa w ręku wydziału *(Vorstand)* i walnego zgromadzenia. Prezydenta mianuje minister na czas nieoznaczony; prezydent musi być prawnikiem

i mieszkać w Wiedniu. Zastępcę przewodniczącego wybiera wydział. Połowa członków wydziału (przez walne zgromadzenie wybieranego) należeć ma do grupy pracodawców, połowa do grupy ubezpieczonych.

Walne zgromadzenie składa się z delegatów wybieranych przez związki lokalne, znów powołane z każdej grupy. Takie lokalne związki tworzą się w każdym politycznym okręgu z siedzibą w mieście powiatowem. Związek lokalny niema samoistnego zakresu działania, a wypełnia tylko przydzielone mu przez zakład centralny agendy. Przewodniczącego związku lokalnego mianuje namiestnik na lat pięć, zastępcę wybiera lokalny wydział, złożony podobnie jak wydział centralny.

Przeciwko powyższym postanowieniom nasuwają się poważne wątpliwości. Przez centralizacyę zarządu w Wiedniu, ustaje w zupełności ważność wysyłania do zarządu osób zamieszkałych w krajach koronnych, a to tembardziej ile — że funkcye wydziałowych nie są płatne. Centralne kierownictwo musiałoby więc raz na zawsze pozostać w rękach niemieckich.

Dalej uderzać musi sprzeczność z wszystkiemi innemi instytucyami w Austryi, a sprzeczność ta tkwi w tem, że związki powiatowe nie jednoczą się w związek krajowy, ale każdy z nich podlega bezpośrednio centralnemu Zarządowi w Wiedniu.

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

ODEZWA.

Obdarowani Waszem zaufaniem, po raz pierwszy zwracamy się do Was Koledzy z gorącą prośbą, poparcia nas w pracy nad dobrem zawodu i rozwojem Towarzystwa. Największe nasze wysiłki atoli pozostaną bez należytego skutku i nie wydadzą owocu, skoro Wy Koledzy nie użyczycie nam moralnego i materyalnego poparcia.

Objąwszy po poprzednikach naszych ster pracy społeczno-zawodowej, ani na chwilę zapomnieć nam nie wolno o ważności tego zadania; uważamy sobie jednak za obowiązek, zwrócić się i do Was Koledzy z przypomnieniem, że chwili dokonania wyboru nie możecie uważać jako ostatecznej granicy dobrowolnie zaciągniętych zobowiązań.

Dalecy jesteśmy od reklamowania korzyści, jakie już osiągnęliśmy i osiągnąć możemy, dzięki tej organizacyi zawodowej, wspomnieć nam bowiem tylko wystarczy o tem, że jest ona jedyną obroną przeciw coraz bardziej gniotącemu nas, klasą współpracowniczą kapitalizmowi.

Tymczasem z żalem stwierdzić nam przychodzi, że w ostatnim dwuleciu egzystencyi, zainteresowanie się Wasze Koledzy stanem materyalnem Towarzystwa, znacznie osłabło, wskutek czego i działalność jego, dzięki tylko wytężającej pracy kilku jednostek nie ustała w połowie drogi do szczytnych celów.

Otoczcie więc Koledzy tą wypróbowaną **Waszą** instytucyę swoją opieką i nie ociągajcie się wobec niej z obowiązkami, jakie sami w własnym dobrze zrozumianym interesie przyjęliście na siebie, gdyż tylko w ten sposób

doczekać się możemy w bliskiej przyszłości owoców pracy przez zapewnienie lepszej przyszłości i osiągnięcie wyższego stanowiska w społeczeństwie.

Za Wydział:

Mr Antoni Śmieszek
prezes.

Mr K. Bojarski
sekretarz.

Mr Wł. Miętus
skarbnik.

Koledzy!

Nie chcemy być optymistami, lecz każdy nam przyznać musi, że Rząd przez wydanie znanego rozporządzenia ministeryalnego z dnia 6 maja b. r., jeżeli nie zrobił pierwszego kroku do tego, to przynajmniej okazał chęć skierowaną ku zreformowaniu naszego zawodu.

Najbliższa wizytacya aptek, w których kondycyonujecie Koledzy, będzie bardzo ważną chwilą i dlatego zwracamy się zawczasu do Was, by Wam zwrócić uwagę, jak należy w danej chwili postępować.

Należy Wam bardzo baczną uwagę zwrócić, by pozycye dotyczące Was IV—IX, były o ile możności przez Was samych dyktowane lekarzowi urzędowemu. Dalej usilnie na Was Koledzy nalegamy, ażebyście podawali stan tylko faktyczny, szczególniej co do wynagrodzenia i innych emolumentów. Świadectwa należy mieć w pogotowiu i zawczasu się o nie postarać, jeżeli nie są pod ręką. Jeżeli liczba personalu jest wystarczającą, stwierdźcie to sami, jeżeli nie, to zaznaczcie przeciążenie pracą.

Bardzo ważnem jest, ażebyście Koledzy zwrócili uwagę lekarza urzędowego na Wasze pokoje inspekcyjne i jawnie stwierdzili wobec szefa braki, szczególniej tam, gdzie pokój inspekcyjny służy za mieszkanie. Zwracamy Wam uwagę, że **dobrowolne** składanie składek na rozmaite fundusze emerytalne, pod żadnym pozorem nie może być uważanem za należenie do funduszu pensyjnego. W nadziei, że usłuchacie rady naszej Koledzy, prosimy Was, ażebyście w razie jakiejkolwiekbądź presyi lub popełnionej niewłaściwości ze strony szefa, zaraz o tem donieśli niżej podpisanemu Wydziałowi, który w drodze urzędowej poczyni starania o faktyczne przedstawienie stosunków, wśród jakich pracujecie.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Za Wydział:

Mr Antoni Śmieszek
prezes.

Mr K. Bojarski
sekretarz.

Mr Wł. Miętus
skarbnik.

Wiadomości z Wydziału.

W dniu 8 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa kol. A. Śmieszka pierwsze posiedzenie Wydziału.

Obecni: prezes Mr A. Śmieszek, wiceprezes Mr H. Muthsam, sekretarz Mr Ks. Bojarski; wydziałowi: Mr Z. Łukowski, Mr J. Różański, Mr H. Banke.

Reszta wydziałowych nieobecność swą usprawiedliwiła.

Jako na pierwszem posiedzeniu Wydziału, licząc od Walnego Zgromadzenia, uchwalono dla nowo utworzonego Wydziału, jakoteż i członków poza Wydziałem stojących, następujący podział pracy:

1. Wnoszenie podań o kreowanie nowych aptek, poruczono kol. Mrowi Bojarskiemu.
2. Prowadzenie biura pośrednictwa, poruczono kol. Mrowi Drzymale.
3. Redakcyę *Kroniki farm.* i nadal poruczono kol. Mrowi Jawornickiemu.

II.

Odnośnie do odbyć się mającego Wiecu farmaceutów polskich, uchwalono rozesłać zaproszenia do reprezentantów poszczególnych Towarzystw, reprezentantów prasy narodowej, oraz osobistości, wybitne na polu naukowem farmacyi zajmujących stanowisko, aby w dniu Walnego Zgromadzenia ogólno-austryackiego Związku farmaceutów, odbyć się mającego w Krakowie, przybyć raczyli, a to celem opracowania programu pracy, przyszłego Zjazdu aptekarzy polskich.

III.

Zredagowanie pism dziękczynnych do posłów Daszyńskiego, Bergera i Dra Sylwestra, za wniesione interpelacye w Radzie Państwa, polecono kol. Mrowi Muthsamowi.

IV.

W dalszym ciągu uchwalił Wydział zwrócić uwagę Kolegów, zapomocą umyślnie w tym celu zredagowanej i w łamach *Kroniki farm.* umieszczonej odezwy, aby starali się ściśle i zgodnie z prawdą wypełniać rubryki w przesyłanych *ad hoc* na mocy rozporządzenia ministeryalnego, z dnia 6-go maja arkuszach.

V.

Uchwalono wysłać do Ministeryum memoryał, sprzeciwiający się nadaniu koncesyi na aptekę w Stryju panu Aichmülerowi.

VI.

Przyznano pożyczkę w kwocie 300 kor. kol. R.

VII.

Przeprowadzono podwyższenie płacy redaktorowi *Kroniki farm.* z 10 na 20 koron za każdorazowe złożenie numeru, z warunkiem, aby tenże na najbliższem posiedzeniu Wydziału, przedłożył oryginał obowiązującego go kontraktu z Towarzystwem w dwóch egzemplarzach.

VIII.

Jako nowego członka przyjęto kol. Mra Kluczenkę z Przeworska.

Mr K. Bojarski
sekretarz.

Z Kasy dla chorych.

Sprawozdanie za maj 1901 roku.

Z dniem 31 maja kasa liczy członków zwyczajnych	137
„ „ „ „ „ nadzwyczajnych	67
Razem . . .	204

Przystąpili członkowie zwyczajni: Ignacy Weingarten, Przeworsk. Anastazy Lazurkiewicz, Przemyśl.

Wystąpili członkowie zwyczajni: Maryan Kawski, Kraków. Karol Skerl, Lwów. Maryan Mizerski, Józef Kraus, Lwów. J. Lichtenthal, Delatyn. Tadeusz Glazor, Czortków. Leopold Kostiuk, Przemyśl.

Wystąpił członek nadzwyczajny: Józef Hołubowicz, Delatyn.

Dochód:

Z Towarzystwa farmac. „Unitas“	350	Kor. —	hal.
Wkładki członków zwyczajnych	179	„ 14	„
„ „ nadzwyczajnych	89	„ 56	„
Razem	618	Kor. 70	hal.

Rozchód:

Kol. Michalewiczowi za 60 dni kat. I	216	Kor. —	hal.
„ Jasińskiemu za 34 dni kat. II	102	„ —	„
Koszta pogrzebu rodzinie ś. p. Kriwalda	108	„ —	„
Ogłoszenie Walnego Zgromadzenia w *Głosie Narodu*	16	„ 80	„
Drukarni Związkowej	43	„ 50	„
Rachmistrz, lokal i usługa	68	„ —	„
Portorya, manipulacya poczt. Kasy oszcz.	3	„ 13	„
Za blankiety do wykazów statystycznych	4	„ 58	„
Razem	562	Kor. 01	hal.

Chorzy pozostają: Kol. Michalewicz i Gruszczyński.

Mr K. Bojarski
sekretarz.

Mr Hugo Muthsam
zast. przew.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi prosimy adresować:

Redakcya „Kroniki farmaceutycznej“, Kraków, ulica Szczepańska L. 1.

Pieniądze prosimy nadawać **czekami** pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu Nr. 852.347, **które na żądanie Redakcya wysyła opłatnie.**

Osobiste:

Mr Antoni Śmieszek, prezes naszego Towarzystwa i przewodniczący Wydziału Związku austr. Towarzystw farm., wybrany został członkiem bialskiej Rady powiatowej, a do Wydziału tejże wszedł jako zastępca.

Kupna. Mr Stanisław Szczepański kupił aptekę T. Paraskowicza w Żywcu na Zabłociu. Kochanemu Koledze Szczęść Boże!

Dzierżawa. Mr Hipolit Nowak, dotychczasowy dzierżawca w Grybowie, wydzierżawił aptekę Rogawskiego w Gorlicach.

Nadanie koncesyi. Gremium Aptekarzy Galicyi wschodniej we Lwowie, otrzymało następujące zawiadomienie: Odnośnie do tamtejszego pisma z dnia 26 kwietnia 1901 L. 436 zawiadamiam, że równocześnie nadaję Jakóbowi Wyszatyckiemu koncesyę na III aptekę publiczną w Jarosławiu.

C. k. radca Namiestnictwa i kierownik Starostwa
Szczurowski.

Koncesyę na aptekę w Rabce, otrzymał w I instancyi Mr Z. Łukowski, najstarszy latami służby, wpośród współubiegających się kandydatów. Szanownemu Koledze życzymy, ażeby i wyższe instancye utrzymały wynik konkursu I. instancyi w swej mocy.

Mianowanie. Mr Józef Hetper został mianowany asystentem c. k. Zakładu dla badania środków spożywczych w Krakowie.

Zarządy. Mr J. Mindes objął zarząd apteki sezonowej w Truskawcu.

Partactwo zawodowe. Jednego z droguistów krakowskich wyłapano na gorącym uczynku sporządzania recept. Sprawę tę zarząd gremialny oddał do sądu. Rozprawa wyświetli zapewne, dużo ciekawych praktyk uprawianych na bruku krakowskim w światku aptekarsko-drogueryjnym.

Asystent gremialny. 14 maja b. r. Gremium aptekarzy styryjskich odbyło w Gracu nadzw. Walne Zebranie, na którem pod presyą aptekarzy prowincyonalnych po odczytaniu referatu aptekarza K. Reboula, uchwalono utworzyć stałą posadę asystenta gremialnego. A u nas, zapytasz zapewne czytelniku, co słychać w tej sprawie? U nas umie się dużo gadać, obiecywać, blagować, ale jakby nawet we własnym interesie przyszło palcem kiwnąć, to ogarnia nas apatya i niech zrobią to drudzy śmielsi. Jeden i drugi aptekarz na prowincyi, radby gdzieś się ruszyć, w duszy pragnąłby takiego zastępstwa, ale upominać się o to nie wypada, a niechże się szanowny zarząd gremialny obrazi i hryja gotowa. Lepiej biedę dalej klepać, lepiej ucznia zostawić na zastępstwie, aniżeli, broń Boże, iść śladem kolegów styryjskich, dolno i górno-austryackich i t. d. Takiej indolencyi, takiego zasklepienia się w ramach lichego bytu, jak u nas w Galicyi, nigdzie jak świat szeroki i długi, nie znajdzie się ze świecą.

Reforma zawodu. W jednym z ostatnich zeszytów *Oesterr. Sanitätswesen* Dr. Kusy, szef departamentu min. spraw wewn., ogłosił komunikat, celem którego zdaje się być uspokojenie wzburzonej opinii właścicieli aptek. Myślą przewodnią tego komunikatu jest odczyt, jaki miał Dr. Kusy na kursie instrukcyjnym lekarzy rządowych. W odczycie tym streścił on historyę 20-letnich zabiegów około reformy całego ustroju sanitarno-państwowego i wykazywał, że stan aptekarski jako cząstka takowego również powinna być przedmiotem szczególnej opieki władz administracyjnych.

Wielkich starań dołożyć należy, ażeby, podupadły w ostatnich czasach zawód, postawić znowu na wysokości jego powołania i wymogów nowoczesnej nauki.

W tym celu nasamprzód dążyć należy do wyrównania wszystkich braków i różnic, panujących wpośród farmaceutów, a dających powody do ciągłych skarg i utyskiwań.

Pierwszym krokiem zmierzającym do reformy, jest znane rozporządzenie minist. z dnia 6 maja b. r.

Rozporządzeniem tem okazano lekarzom powiatowym wysokie zaufanie i nie ulega wątpliwości, że potrafią oni mu zadosyć uczynić, badając interesowanych z pewną dyskrecyą i taktem. Dlatego też lekarza urzędowego przy spełnianiu nałożonego przez Ministeryum na niego obowiązku, nie należy uważać za jakiegoś inkwizytora, lecz za organ państwowo-sanitarny, wszechstronnie badający stosunki całego zawodu.

Reforma sprawiedliwa tylko przy bardzo drobiazgowem zapoznaniu warunków egzystencyi członków zawodu okazuje się być możliwą, niższe więc władze sanitarne powinny zrozumieć intencyę rządu i odpowiednio do tego postępować.

Zjazd koleżeński. W Warszawie dnia 18 czerwca r. b., z upoważnienia władzy, odbędzie się zjazd koleżeński farmaceutów, którzy w roku 1891 ukończyli Uniwersytet warszawski. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem o godz. 10 rano w kościele św. Jana (archikatedralnym), poczem uczestnicy zwiedzą lokal Tow. farmaceutycznego warszawskiego. O godzinie 12 fotografia zbiorowa i śniadanie w Dolinie szwajcarskiej. O godz. 4 zwiedzenie Tow. „Motor“. Wieczorem teatr i uczta pożegnalna.

Jubileusz. Mr Antoni Howanitzky obchodził w Wiedniu dnia 1 czerwca b. r. 25-letni jubileusz nieprzerwanej służby zawodowej w aptece na Währingerstrasse.

Walne Zgromadzenie Galic. Tow. farmac. we Lwowie. XXXII. Walne Zgromadzenie gal. Tow. aptekarskiego, odbyło się dnia 24 kwietnia w lokalu własnym. Zgromadzenie odbyło się przy współudziale 22 (!) członków. Obradom, które rozpoczęły się po 10-tej godzinie w nocy, przewodniczył prezes Towarzystwa kol. Fryderyk Dewechy. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności ustępującego Wydziału, poczem na wniosek Mra Demanta uchwalono:

„Ze względu na okoliczność, że dochody funduszu obrotowego są dotychczas i — o ile przewidzieć można — w przyszłości znacznie mniejsze od rozchodów z tego funduszu statutem przewidzianych, tak, że wobec tego już dziś fundusz obrotowy zasilać się musi przychodami, na fundusz zapomogowy przeznaczonymi, upoważnia XXXII. Walne Zgromadzenie Wydział do wspólnego prowadzenia tych obydwu funduszów, przyczem pozostałość przekazać należy do funduszu żelaznego.

Zarazem poleca się Wydziałowi, by najdalej do przyszłego Walnego Zgromadzenia, przygotował wnioski tyczące się zmiany statutu w kierunku zlania się funduszu obrotowego z zapomogowym".

Kol. Włodzimirski popiera ten wniosek, godzi się na używanie dochodów przeznaczonych na fundusz zapomogowy, jak i obrotowy na cele statutem przewidziane, nie naruszając jednak funduszu żelaznego. Co zaś do zmiany statutu proponuje, by już w toku kadencyi następującej obmyślano zmianę statutu w kierunku przez kol. Demanta proponowanym i jeszcze w ciągu roku zwołano *ad hoc* nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, tak, by do przyszłego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia zmiana ta była faktem dokonanym.

Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Przy wyborach wybrano ponownie prezesem kol. Fryderyka Dewechego, który jednak godności tej nie przyjął. Przy powtórnem głosowaniu wobec 16 głosujących, wybrano prezesem kol. Walerego Włodzimirskiego (8). Do wydziału weszli: kol. Ehrbar (14), Adler (11), Demant (10), dr. Jan Piepes Poratyński (13), Dewechy (14), Besucha (9), Hausberg (13), G. Rein (11), dr. Rucker (11), dr. Mikolasch (9), Markowicz (13) i Zeimer (11); jako zastępcy: Kraus (12), Klein (8), Oberhard (10) i Moczulski (9).

Zgromadzenie ogólno-austr. Tow. farm. w Wiedniu. W przepełnionej wielkiej sali „Hotel de France" odbyło się d. 9 maja b. r. Wielkie Zgromadzenie O. A. T. F. z współudziałem bardzo wielu osób, stojących poza zawodem farmaceutycznym, a interesujących się szczerze zabiegami współpracowników około przeprowadzenia reformy. W zebraniu tem uczestniczyło około 14 posłów do parlamentu jako reprezentanci prawie wszystkich stronnictw politycznych — jaskrawą nieobecnością świecili przezacni „Regierungs" i „Kaiser Rathy" aptekarze wiedeńscy. Ludzie ci dali nam niezbity dowód, jeden znowu więcej, że reformę skoszlawić jedynem jest ich celem, a nie doprowadzić zawód nasz do ładu. Na całej sali było tylko, wyraźnie tylko 2 aptekarzy; panowie: Grellepois z Lilienfeld i J. Grünspan z Wiednia. Mr Wagner zagaił posiedzenie słowem wstępnem, w którem z żywem zadowolnieniem powitał zebranych (blisko 200 osób) i wykazał, że reforma zawodu aptekarskiego nie jest bynajmniej sprawą lokalno-zawodową, lecz owszem obchodzącą całe społeczeństwo i inicyatorowie Zgromadzenia pragną przeprowadzić tu w tym duchu tutaj dyskusyę, pomijając sprawy lokalne i mniej doniosłe dla szerszego ogółu. Odczytano szereg pism, między innemi śmieszne morały Gremium wiedeńskiego Directorium O. A. T. Aptekarskiego i t. d., nad którемi zgromadzeni przeszli do porządku dziennego. Tym panom zawsze i wszędzie się zdaje, że są za recepturą i „młodzieży" należy zwracać uwagę, jak ona ma postępować nawet na szerszej

arenie życia politycznego. Ogólnym poklaskiem przyjętą została depesza Gal. Tow. farm. „Unitas“ z Krakowa, która brzmiała:

W nadziei, że wynikiem dzisiejszego zebrania będzie, że choćby o krok jeden zbliżymy ku reformie zawodu, zasyłamy Wam serdeczne pozdrowienie i zapewnienie ścisłej solidarności — „Unitas“.

Jako mowca wystąpił Mr Antoni Tschochner i mówił bardzo pięknie o reformie systemu i pomnożeniu aptek. Znane naszym czytelnikom krzywdy i szykany różnych sfer i naszych panów aptekarzy, składały się na treść przemówienia kol. Tschochnera, dlatego też przytaczać ich nie będziemy, ograniczymy się jedynie na streszczeniu przedstawionej przez niego rezolucyi.

Wzywa się Wysoki Rząd, ażeby zniósł dotychczasową sprzedajną koncesyę, a w miejsce jej zaprowadził koncesyę niesprzedajną.

Dzisiejsza ilość aptek jest stanowczo niewystarczająca i dlatego należy rozpisywać tak długo konkursa na nowe apteki, dopóki nie dojdzie się do tego stosunku, by jedna wypadała na 10.000 mieszkańców. Równocześnie Zgromadzenie uważa apteki domowe lekarzy okręgowych jako wysoko krzywdzące cały zawód i żąda zupełnego ich zniesienia. W dłuższem przemówieniu aptekarz Grellepois poparł postawione rezolucye i zaproponował zgromadzonym przyjęcie następującego wniosku: Walne Zgromadzenie apeluje do wszystkich Gremiów austryackich, by te idąc śladem Gremium styryjskiego, rozesłały podobny kwestyonaryusz pomiędzy swoich członków.

Wniosek ten przyjęto z aplauzą, jak również wniosek Mr Baureka, żądający zniesienia prawa rekurowania przeciw otwieraniu nowych aptek.

Bardzo dobrze świadczącym momentem o prądach panujących pomiędzy słuchaczami farmacyi na uniwersytecie wiedeńskim, była krótka, lecz pełna zapału mowa studenta G. Hummera. Zapewnił on w imieniu swoich kolegów, że wszyscy oni po ukończeniu studyów staną ramię przy ramieniu dzisiejszych działaczy, a skoro oni usuną się z pola walki, szlachetne ich dzieło godnie dalej prowadzić będą. Mowę przyjęto z entuzyazmem, przewodniczący zaś w kilku słowach podziękował mowcy za otuchę, jaką wlał w serca w tak ciężkich warunkach pracujących kolegów, że owoc ich zabiegów w godne kiedyś dostanie się ręce.

Poseł Dr. Ofner zabrał głos i zachęcał współpracowników do dalszej pracy nad reformą, oraz zapewnił ich, że nigdy tak on jak i jego stronnicy nie poskąpią im poparcia.

Z porządku dziennego kol. Mr Wagner odczytał swój referat „O stosunkach służbowych podczas służby zawodowej i braku ubezpieczenia na starość współpracowników aptekarskich“.

Każdy z nas zna bardzo dobrze swoje położenie, otóż Mr Wagner przedstawił to w jasnym świetle te braki naszego socyalnego położenia, a przemówienie jego wywarło bardzo głębokie wrażenie na zebranych. Dowodem tego była mowa posła W. Malika, który dał wyraz swojego oburzenia na podobne stosunki. Ostro napiętnował nieobecność aptekarzy wiedeńskich, wytłómaczalną tylko tchórzostwem przed usłyszeniem wobec osób obcych rzetelnej prawdy. Stwierdził on na podstawie tego, co tu usłyszał, konieczność zniesienia korupcyi panującej w naszym zawodzie. Wezwał jednak, by w rozpoczętej pracy uczestniczyli wszyscy współpracownicy, bez względu na narodowość, gdyż inaczej nie da się nic zrobić.

Przemawiało jeszcze kilku mowców, ale kulminacyjnym punktem zebrania była mowa posła Bergera. Berger najsamprzód usprawiedliwił cofnięcie swojej interpelacyi, wygłoszonej w parlamencie i objaśnił, że spowodowała go do tego jedynie chęć rozszerzenia przedłożonych wniosków w komisyi sanitarnej, do której został wybrany. Nie niechęć do żądań współpracowników, lub wpływy aptekarzy powodowały nim w tym czynie, lecz dobra wola lepszego przysłużenia się dobrej sprawie. Nie brakowało wprawdzie różnych zabiegów, ażeby go zniechęcić do dalszej pracy w tym kierunku, że dość tylko naprzykład przytoczyć telegram, jaki otrzymał rano

w dzień zgromadzenia, od swoich wyborców, ażeby nie szedł na zebranie, gdyż farmaceuci organizujący go, są socyalno-demokratami, a on jako poseł narodowców niemieckich, nie powinien brać udziału w takim zgromadzeniu! Sprawę reformy aptekarstwa uważa on jako kwestyę socyalną, w pracy około niej jako takiej weźmie współudział i wniósł toast na cześć całego zawodu. Około godz. 2 w nocy zgromadzenie zostało zamknięte i pozostanie na zawsze miłem wspomnieniem dla jego uczestników.

Odpoczynek niedzielny. Jeden z aptekarzy czeskich, skoro pomimo usilnych poszukiwań, nie mógł znaleść współpracownika, a robić mu się samemu nie bardzo chciało, szczególniej w niedzielę popołudniu, wpadł na dobry pomysł i wniósł do miejscowego Starostwa prośbę, o pozwolenie mu zamykania apteki o godz. 4 popołudniu w każdą niedzielę. Na podanie otrzymał następującą odpowiedź: Do Pana N. N. W odpowiedzi na pańskie podanie zezwala się Panu zamykać w niedzielę popołudniu aptekę na kilka godzin, pod tym jednak warunkiem, że w pobliżu tejże znajdować się będzie osoba, która potrafi wskazać żądającej leków publiczności, drogę do najbliższej apteki. Przy tej sposobności zwraca się Panu uwagę, że wszelkiego rodzaju sprzedaż lekarstw podczas pańskiej nieobecności, jest surowo wzbronioną.

Zbytecznem chyba dodawać, że leniwy sługa Hygiei i Eskulapa skwapliwie z pozwolenia skorzystał.

Fundusz emerytalny:

Wkładki członków . . .	557	Kor.	20 hal.
Fundusz żelazny	437	„	31 „
„ pensyjny	2	„	99 „
Razem . .	997	Kor.	50 hal.

Kraków, dnia 1 czerwca 1901 r. Mr *Z. Łukowski.*

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. Redaktor odpowiedzialny: Mr **Bolesław Jawornicki.**

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.